

Stihl Timbersports - Polak z rekordem Europy

Dodano: 27.05.2019

Michał Dubicki okazał się najlepszym Europejczykiem w Champions Trophy, bijąc jednocześnie rekord Starego Kontynentu w czasie wykonania wszystkich czterech konkurencji składających się na te zawody.



Fenomenalny rezultat Polaka 1:03:26 pozwolił na zaciętą walkę o miejsce na podium. Ostatecznie Dubicki zajął 4. miejsce, ale broniący tytułu Stirling Hart chciał mu oddać własny medal! Zwycięzcą został Amerykanin Matt Cogar.

Blisko dwugodzinna walka o czempionat była w tym roku niezwykle zacięta. Dwunastu najlepszych drwali świata zjawilo się w Szwecji z jednym marzeniem – wyrąbania sobie drogi do zwycięstwa. Od pierwszego wbicia siekiery w kłodę w oczach drwali widać było ogień i ogromną determinację. W powietrzu unosiły się wióry ciętego imponującymi piłami i rąbanego siekierami drewna. Polscy kibice z zapartym tchem śledzili przede wszystkim występy naszego jedynaka w mistrzowskiej stawce, Michała Dubickiego. Ten nie zawiódł ich zaufania.

Już w pierwszej rundzie pobił swój własny rekord Europy, rozbudzając apetyty na udany występ i gwarantując sobie miejsce w ćwierćfinale zawodów Stihl TIMBERSPORTS® Champions Trophy. Tam w efektownym stylu pokonał miejscowego bohatera, Szweda Ferry'ego Svana.

W półfinale Dubicki stoczył niezwykle zacięty pojedynek z urzędującym mistrzem świata, Australijczykiem Lawrence'em O'Toole. Do sensacyjnej wygranej Polakowi zabrakło dwóch uderzeń siekierą. W heroicznym pojedynku nabawił się urazu mięśnia, który wykluczył go z walki w małym finale o trzecie miejsce. Na tyle jednak zaimponował rywalom, że obrońca tytułu Stirling Hart z Kanady w trakcie dekoracji zdjął medal i zawiesił go na szyi poruszonego tym gestem Polaka. To jeden z obrazów, które na długo zostaną w pamięci wszystkich fanów sportowego cięcia i rąbania drewna.

- To tylko pokazuje, że drwale tworzą naprawdę wspaniałą wspólnotę, niezależnie od kraju pochodzenia. Piękny gest, choć trochę żałuję, że przez uraz nie mogłem się sprawdzić ze Stirlingiem w boju. To były jednak udane zawody, ustanowiłem nowy rekord Europy i byłem o krok od awansu do finału. Mimo wszystko mam jeszcze pole do poprawy i jestem przekonany, że w kolejnych zawodach będę mocniejszy - analizuje Michał Dubicki.

Źródło: Materiały prasowe Stihl

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.